

Michał Dragan OSB
Uniwersytet Opolski, Szkoła Doktorska
<https://orcid.org/0000-0002-2650-8721>

**Heinsch Karolina, Heinsch Daniel and
Kochel Jan (ks.). (2021)
„Tak” dla wychowania seksualnego.
Wprowadzenie
do katolickiej pedagogiki seksualnej.**

Kielce: Jedność. ISBN 978-83-8144-617-4, 272 s.

Na seksie „zna się” każdy przeciętny człowiek, więc gdy tylko w przestrzeni publicznej ktoś wywoła ten temat w jakimkolwiek kontekście, wiele osób czuje nieodparty obowiązek, zabrania głosu, w zadanej kwestii. Jeden z tematów dotyczących sfery seksualnej człowieka odnosi się do metod wprowadzania w jej arkana. Śledząc debaty publiczne na ten temat, można odnieść wrażenie, że ich schemat jest niezmienny i opiera się na wyjściu od wzajemnych zarzutów o ideologizację przez tabuizację seksu albo przeciwnie – przez nakłanianie do seksualnego rozpasania. W efekcie służą one głównie zapełnianiu szpalt gazet lub czasu antenowego treściami podgrzewającymi emocje odbiorców i upewnieniu ich co do niezmiennej ortodoksji prezentujących swoje stanowiska. W związku z tym ktoś może zapytać, po co nam kolejna książka o wychowaniu seksualnym napisana przez księdza do spółki z katolickim małżeństwem? Czy warto po nią sięgnąć? Ku zdziwieniu niektórych odpowiedź brzmi: tak.

Pierwszą godną odnotowania zaletą książki jest jej porządkujący charakter. Autorzy poświęcają pierwszy rozdział wyjaśnieniu terminów: „Co mamy na myśli, kiedy mówimy «edukacja seksualna?»”. Udzielając odpowiedzi na to pytanie, autorzy w klarownym wywodzie uświadamiają czytelnikowi, że we współczesnym dyskursie pedagogicznym na temat seksualności człowieka istnieją trzy główne typy edukacji. Przedstawione są w nim w sposób przekrojowy podstawy

(wartości, źródła) i założenia (cele) poszczególnych modeli. W podsumowaniu tego „propedeutycznego” rozdziału nie znajdziemy manifestu o jedynie słusznej edukacji katolickiej. Czytelnik spotka się za to ze słowami o wolności, która zasadza się na fundamencie podjętej przez człowieka prawdy. Każdy musi sam sobie odpowiedzieć, na czym się opiera w swoim twierdzeniu o prawdzie, która kieruje jego życiem i określa, czym w związku z tym jest w istocie jego wolność – rzetelnie wykonaną robotą czy czymś zgoła innym?

W kolejnym rozdziale autorzy pozostają wierni metodzie porządkowania, dokonując zestawienia treści Pisma Świętego odnoszących się do seksualności człowieka. I tu czytelnika może czekać zaskoczenie związane z obecnością tematyki seksualnej w świętym tekście, gdyż okazuje się, że to, co znajdziemy w Biblii na temat seksu, to nie tylko zakazy i ograniczenia pełne pruderyjnych eufemizmów, lecz również opisy doświadczeń ludzi w całej gamie konkretnych sytuacji z ich życia. Autorzy najpierw dokonują syntezy historycznych ujęć seksualności we wspólnocie Kościoła, a następnie przedstawiają wizję małżeństwa i rodziny na podstawie biblijnej Księgi Tobiasza oraz pism Nowego Testamentu, domykając temat refleksją o Maryi jako Matce Pięknej Miłości. Siłą rzeczy, ten rozdział jest nacechowany konfesyjnie, jednak autorzy pokonują w większości przypadków to, co dla człowieka nieznanego Biblii mogłoby stanowić przeszkodę w recepcji tych treści, ponieważ przekładają biblijne narracje na konkretne okoliczności współczesnego życia. Jeśli przyjmiemy, że książka ma przemówić również do ateisty albo przynajmniej kogoś bez kontaktu z chrześcijaństwem, to można zaryzykować stwierdzenie, że nie do końca udaje się to, niestety, w części poświęconej Maryi. Pod względem teologicznym trudno zarzucić tej części jakiś błąd, jednak zabrakło tu jasnego wytłumaczenia, jakie znaczenie dla samego Jezusa, dla Kościoła i dla każdego człowieka ma dziewictwo Matki Bożej i jaki jest jego ostateczny sens teologiczny. Ze zrozumieniem tego sensu problem ma nawet przeciętny katolik, a cóż dopiero człowiek spoza tego wyznania, kształtowany przez panseksualną kulturę XXI wieku, która fizyczny, najprostszy wymiar dziewictwa deprecjonuje, a nawet ośmiesza, sprawiając, że jego wymiar duchowy pozostaje daleko poza granicami pojmowania, a nawet zainteresowania. Tak jasny wzór Maryi i jej znaczący przykład może więc, niestety, pozostać niezrozumiałym rebusiem dla czytelnika nie-teologa.

Trzeci rozdział noszący tytuł „Ku miłości integralnej” implikuje obraz drogi w osiągnięciu przez człowieka dojrzałego kształtu swojej seksualności. Wychodząc od przeglądu stanowisk na temat tego, czym jest płciowość, autorzy przechodzą przez kwestie związane ze szczęściem człowieka w sferze cielesnej, poruszając temat wychowania, środowiska społecznego i tego, co można nazwać uczciwością wobec samego siebie w rozwinięciu się do pełni możliwości, czyli integracji,

w sferze seksualnej. Jest to już w dość oczywisty sposób opis rozumienia edukacji seksualnej rozumianej jako typ nauczania integralnego, które odnosi się do człowieka niezredukowanego wyłącznie do jego fizyczności. Nie są to wyłącznie dywagacje teoretyczne. Autorzy wskazują na konkretne środowiska i ruchy, programy formacyjne, zasoby wiedzy i ich źródła, również powszechnie dostępne w Internecie, z których można czerpać wiedzę i praktyczną pomoc.

W ostatnim rozdziale zatytułowanym „Wychowanie do czystej miłości” znajduje się omówienie rozumienia miłości z perspektywy chrześcijańskiej, a więc w aspekcie cnoty czystości. Zarówno słowo „cnota”, jak i „czystość” są terminami, które w dzisiejszym świecie nie mają najwyższych notowań, dlatego tym cenniejsze jest rzeczowe odniesienie się autorów do tych treści. Warto odnotowania są stwierdzenia wprost, że seksualność człowieka jest potencjalnie związana z życiem człowieka, który może zostać poczęty w wyniku współżycia oraz to, że akt seksualny nie jest jedynie zbliżeniem w wymiarze cielesnym, ale dotyka i kształtuje osoby wchodzące w relację seksualną we wszystkich innych sferach ich człowieczeństwa. Ostatecznie chodzi więc o tak ważną sprawę, jak nowe życie oraz najszerzej rozumiany dobrostan człowieka doświadczającego swojej seksualności, z zaznaczeniem, że o to wszystko troszczy się Kościół jako wspólnota ludzi wierzących w Boga. Zaczawszy w tytule od wychowania seksualnego, autorzy kończą książkę stwierdzeniem, że rzecz idzie o wychowanie do miłości, które nie jest suchym powtarzaniem doktryny moralnej. Przeciwnie, chodzi o „nowe jej zrozumienie, które może stawać się przewodnikiem w procesie dojrzewania” (p. 214). Słusznie zauważono, że nauczanie moralne powinno zmienić formę na zachęcającą, aby mogło skutecznie docierać do odbiorcy, jednocześnie zaś powinno wychodzić od jego sytuacji życiowej, bo przecież dopiero wtedy, gdy prawda Boża dotknie prawdy czyjegoś życia, mają szansę uaktywnić się „wewnętrzne siły uzdalniające do dawania czegoś od siebie”, które pomogą osiągnąć jasność sumienia (p. 215).

Warto zauważyć, że każdy rozdział kończy się wyborem tekstów źródłowych przywołanych w danym rozdziale, świadectwem małżonków, będących współautorami książki, propozycją punktów do przeprowadzenia katechezy oraz podsumowaniem treści rozdziału i proponowanej literatury, co dodaje książce waloru praktycznego.

Nieco niejasnym wydaje się natomiast adresat książki. O ile I rozdział oczyszcza przedpole do dyskusji o tzw. uświadamianiu i jego adresatem może być każdy, podobnie jak rozdziału II, traktującego o tematyce seksualnej w Piśmie Świętym, o tyle wydaje się, że rozdział III jest już skierowany do pedagogów i wychowawców oraz osób dorosłych, które mogą samodzielnie podejmować decyzje dotyczące swojego życia intymnego. Treść rozdziału IV klasyfikuje go również

jako materiał dla wychowawców i pedagogów w przygotowaniu młodzieży do życia w sferze seksualnej. Przedmiot analiz zdeterminował więc nieco kierunek nadawania treści do określonych grup, co może skutkować słabszym odbiorem książki. Podobnego efektu autorzy nie ustrzegli się w związku z tytułem publikacji. Wydaje się, że miał on wyrażać afirmatywny stosunek środowiska katolickiego do spraw związanych z seksem, ale w efekcie nie do końca wiadomo, kogo autorzy chcą o tym przekonać. Każdy, kto pisał książkę, wie, jak trudno jest wymyślić dobry, tzn. chwytliwy tytuł zachęcający do sięgnięcia po publikację. O ile więc słowa uznania należą się autorom za rozróżnienie już w tytule edukacji seksualnej idącej w kierunku wyłącznego biologizmu od wychowania traktującego człowieka z jego seksualnością jako osobę wolną i posiadającą swoją godność, o tyle dość po szkolnemu brzmiący tytuł oraz okładka przypominająca kadr z filmów religijnych przekonujących do wiary wyłącznie przekonanych, mogą, niestety, osłabić chęć sięgnięcia po książkę przez potencjalnego czytelnika. Ponadto niektóre passusy publikacji są napisane z użyciem schematów językowych charakterystycznych dla kościelnego żargonu. Sztandarowym tego przykładem jest tytuł III rozdziału, który robi wrażenie zbyt koturnowego i osadzonego jeszcze w nawykach sformułowań kościelnych haseł z lat 80. ubiegłego wieku. Być może uwagi te wydadzą się komuś przesadzone, ale w czasach, kiedy odbiór towaru jest zdeterminowany w dużym stopniu atrakcyjnością cech zewnętrznych, wartość okładki i tytułu może okazać się w trafianiu do czytelnika nie mniej ważna od merytorycznej zawartości książki.

Do niewątpliwych zalet książki należy jej metoda przypominająca miejscami scholastyczny dyskurs. Autorzy nie boją się przedstawiać światopoglądu odmiennego od swojego i robią to, powołując się na źródła, a więc w sposób możliwie najbardziej obiektywny. Nie mamy złudzeń co do tego, że w trakcie swojego wywodu podejmą z nimi polemikę, ale ma ona wszelkie cechy rzeczowości. To pomaga czytelnikowi osadzić dyskutowane kwestie w szerszym kontekście i w konsekwencji lepiej je zrozumieć. Jest to zdecydowany walor książki. Z tą metodą związana jest ilość literatury wykorzystanej przy jej napisaniu, której zestawienie stanowi bez mała dziesięć procent jej pozostałej objętości. Wykaz przywołanych tytułów będzie z pewnością pomocą dla osób chcących pogłębić temat edukacji seksualnej. *In plus* liczy się, jak wspomniano wyżej, również sformułowanie użyte w tytule, przez które już na wstępie, a potem i w treści książki dany jest wyraźny sygnał, że osoby wierzące w Boga afirmują sferę seksualną człowieka jako dar samego Boga, z którym to darem chcą obchodzić się po prostu z należyтым szacunkiem i używać go z największą korzyścią.

Prezentowana książka jest godna polecenia. Autorzy włożyli dużo pracy, żeby rzetelnie i szeroko poznać i przedstawić wybrany problem. Po lekturze „Tak dla

wychowania seksualnego”. czytelnik ma szansę poznać nie tylko rzeczywiste nauczanie Kościoła na temat seksualności, ale również stanowiska odmienne, przedstawione tu z użyciem podobnego warsztatu metodologicznego. Siłą rzeczy, autorzy najszerzej prezentują katolicką etykę seksualną, na której się najlepiej znają, ale nie uciekają przed konfrontacją z innymi wyznaniem chrześcijańskimi czy światopoglądami świeckimi. Ostatecznie treść i cel omawianej książki można by streścić w ten sposób, że w poznaniu i doświadczeniu swojej seksualności chodzi o podstawy naszego bycia człowiekiem oraz o osiągnięcie osobistego i wspólnego szczęścia, a Kościół jako wspólnota wierzących może przez wypracowaną przez siebie antropologię dać każdemu klucz do tych niełatwych spraw. Książka ta niesie na tyle wartościowe treści, że byłoby ciekawym doświadczeniem zobaczyć ją w formie interaktywnego narzędzia do pracy z młodzieżą. Pozostaje oczekiwać momentu, kiedy będzie można zrecenzować również ten efekt.

